



Przewodnik

*Miesięcznik Okręgu
Podkarpackiego*

PZN



Druk dofinansowano
ze środków PFRON

(36)

12/2007 ISSN 1897-841X

Tyle jesteś wart ile drugiemu pomożesz...

Spis treści:

- Grudzień
- Św. Łucja z Syrakuz - patronką ociemniałych
- Relacja z obchodów 55 rocznicy utworzenia Okręgu Podkarpackiego
- Stanisława Prucnal – jedna z legend naszej organizacji
- Moje prywatne refleksje o zakończonej kadencji władz Okręgu Podkarpackiego PZN
- Witryna poetycka

9.12.2003 r. odeszła do Wieczności

Ś.P. Katarzyna Cynkarz

**- długoletni pracownik biura Okręgu Podkarpackiego Polskiego Związku
Niewidomych w Rzeszowie .**

**Wspomnieniem rocznicy Jej Odejścia pragniemy przypomnieć Jej zaistnienie i
niegdyś Jej obecność wśród nas ...**

**Tych wszystkich, którzy Ś.P Katarzynę znali oraz z Nią współpracowali – tym
wspomnieniem – pragniemy sprowokować do wyciszenia się, zastanowienia
nad sensem życia oraz poświęcenia chwili modlitwy w intencji Zmarłej ...**

Cześć Jej Pamięci !

GRUDZIEŃ - to szczególny moment u końca każdego roku. To w ten czas następuje przesilenie w przyrodzie, co wynika ze zmiany kąta nachylenia osi naszej planety w obiegu wokół Słońca; zamiera stare, aby po jakimś czasie mogło odrodzić się nowe.

W czwartej dekadzie miesiąca będziemy wspominać wypełnienie się przepowiedni ze Starego Testamentu – będziemy przeżywać i świętować wspomnienie narodzin Syna Bożego.

W tym miesiącu kończy się jesień i rozpoczyna zima, czyli następuje całkowite uśpienie przyrody i czas jej odpoczynku. Dni są coraz krótsze, temperatury niższe i niejednokrotnie będziemy mieli okazję potykać się o **zmrożone grudy ziemi**. Prawdopodobnie od tego zjawiska miesiąc wywodzi swą nazwę – **grudzień**.

Jest to jedyny okres w roku, w którym kończy się stare, a rozpoczyna nowe. Zauważamy to nie tylko w kalendarzu liturgicznym, czy „administracyjnym” gregoriańskim, ale przede wszystkim na przesileniu się zjawisk astronomicznych. W ten czas przeżywamy najkrótszy dzień, najdłuższą noc i będziemy wspominać Narodzenie Jezusa Chrystusa – od którego dnia narodzin datujemy tzw. „naszą erę”. Ponownie zaczniemy rozpamiętywać nadzieję związaną z przyjściem Syna Bożego w pokonaniu – obciążającego ludzkość - grzechu pierworodnego. Od tego faktu będziemy rozważać tajemnice związane z Nowym Testamentem, aż do chwili wypełnienia się ziemskiej misji Zbawiciela.

Od początku miesiąca trwamy w **Adwencie**, gdyż **Adwent** – *adventus* – jest czasem oczekiwania narodzin Syna Bożego.

1 grudnia - to **Światowy Dzień Walki AIDS**. Tegoż dnia 1817r. zmarła **Maria Walewska** – polska hrabianka słynna z powodu związku z Napoleonem.

2 grudnia przypada **Pierwsza Niedziela Adwentu**. Tego dnia w 1547r. zmarł **Hernando Cortez** – hiszpański konkwistador i zdobywca Meksyku. Jego listy - relacje z lat 1520-26 – są jednym z najcenniejszych zabytków piśmiennictwa okresu odkryć i podbojów w Ameryce (ur. 1485).

3 grudnia obchodzimy **Światowy Dzień Osób Niepełnosprawnych**.

4 grudnia, to dzień **św. Barbary** – **Dzień Górnika i Naftowca**; pracownicy tych branż świętują **Barbórkę**. Św. Barbara jest patronką więźniów, rybaków, marynarzy, górników, kamieniarzy, żołnierzy i tajnych drukarzy.

5 grudnia 1867r. urodził się marszałek **Józef Piłsudski**. Jest jedną z najwybitniejszych postaci w dziejach Polski oraz symbolem polskich dążeń do odzyskania niepodległości (zm. 1935).

6 grudnia, to **św. Mikołaja** – czyli czas „podkładania” sobie prezentów. Dzień czcimy na pamiątkę życia i czynów człowieka, który żył w III wieku w mieście **Petara**. Istnieje wiele legend mówiących o jego życiu i czynach. Najważniejsze w tym przekazie jest to,

że będąc biskupem w **Licji** wspomagał potrzebujących podrzucając im podarki, pieniądze lub inne dobra. Dokonywał tego nocą, dlatego też dzisiaj – dla uczczenia jego czynów i jego istnienia – właśnie o tej porze nawzajem obdarzamy się prezentami – mając w szczególnej uwadze dzieci. Św. Mikołaj jest patronem literatów, chłopów, pasterzy, księży, zakonników, więźniów, karczmarzy, pielgrzymów, żeglarzy, marynarzy i rybaków. Również uznawany jest za opiekuna kupców, prawników, aptekarzy, dzieci, panien bez posagu, dziewic i ... kurtyzan. Cóż ... pamiętajmy o sobie nawzajem, bo jak stwierdził *Jan Sztudynger*: **Nawet święty ... lubi prezenty.**

10 grudnia 1982r. zmarł **Tomasz Hopfer** – znakomity dziennikarz, sprawozdawca i popularyzator sportu. Zainicjował „bieg po zdrowie” i jest współorganizatorem Maratonu Warszawskiego.

13 grudnia 1981r. w Polsce został wprowadzony stan wojenny zniesiony dopiero 22. VII. 1983r. W kraju władzę przejęła Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego z gen. Wojciechem Jaruzelskim na czele. Stan wojenny, to z najnowszej historii Polski okres, który do dzisiaj dzieli naród w jego ocenie, do dzisiaj toczą się procesy sądowe, w których rodziny śmiertelnych ofiar działań pacyfikacyjnych – np. w kopalni „Wujek” – nie mogą doczekać się ukarania winnych. Stan wojenny, to kartki na artykuły spożywcze, kolejki do sklepów, ograniczenia swobód obywatelskich, cenzura i kontrolowane rozmowy telefoniczne. Kto jeszcze o tym pamięta?

13 grudnia, to **Łucji**. W tym numerze – w oddzielnym opracowaniu – podajemy maksimum wiadomości o **św. Łucji**, patronce ociemniałych.

14 grudnia, to wspomnienie kolejnej krwawej rocznicy z naszej najnowszej historii. To w tym dniu w **1970r.** na Wybrzeżu rozpoczęły się protesty robotnicze trwające do 20. XII. Wskutek starć z milicją i wojskiem zginęło 45 osób, a przeszło 1165 zostało rannych. Pamiętajmy o tamtych tragicznych grudniowych dniach patrząc refleksyjnie na to, co obecnie dzieje się w naszym kraju.

16 grudnia 1922r. zginął **Gabriel Narutowicz** prezydent odrodzonej **RP**; swój urząd sprawował przez 7 dni (ur. w 1865).

18 grudnia 1737r. zmarł **Antonio Stradivari** – najwybitniejszy włoski lutnik, twórca instrumentów, które do dziś uważane są za największe osiągnięcia lutnicze (ur. 1644 r.).

18 grudnia 1916r. zakończyła się jedna z najtragiczniejszych bitew I wojny światowej – tzw. wojna pozycyjna pod **Verdun**. Trwała od 21. II. 1916 i łącznie - po obu stronach – pochłonęła ponad milion żołnierzy.

22 grudnia o godz. 7⁰⁹ rozpoczyna się astronomiczna zima, a księżyc przechodzi w znak **Koziorożca**.

24 grudnia – to **Wigilia** Bożego Narodzenia. Jest to szczególny – „*wręcz zaczarowany*” - przepelniony wielką miłością, symboliką oraz wszelaką nadzieją związaną z tym, co przyniesie nam najbliższy czas ... dzień. Jest to jedyny wieczór w roku, na który na pewno oczekują wszyscy, gdyż jest to *święty wieczór*, podczas którego czcimy kolejne narodziny Dzieciątka z Betlejem.

Wigilia jest najbardziej uroczystą i wzruszającą kolacją i wieczorem w roku, który rozpoczyna **Święta Bożego Narodzenia**, zaś z nimi jest związane m.in. **strojenie choinki, bożonarodzeniowe prezenty, szopki, pasterka** i ... **Jasełka**. W ten czas kołędujemy i śpiewamy pastorałki, odczytujemy otrzymane życzenia przeglądając otrzymane świąteczne - piękne odzwierciedlające ten czas - kartki.

Na czas bożonarodzeniowego świętowania – w tym miejscu felietonu – w imieniu nowowybranych władz Okręgu Podkarpackiego PZN oraz własnym na ten czas świętowania wszystkim zrzeszonych w organizacji, ich rodzinom, sympatykom oraz wolontariuszom składamy jak najszczęśliwsze życzenia zdrowia, zadowolenia z życia oraz przeżycia tego okresu w jak najlepszej formie i dobrym zdrowiu wśród ludzi nam przyjaznym i bliskim. Życzymy Zdrowych i Wesółych Świąt !!!

25 grudnia 1977r. zmarł **Charlie Chaplin** angielski aktor, reżyser i scenarzysta filmowy, niekwestionowany król komików. Stworzył postać sympatycznego włóczędzy w niedopasowanym ubraniu, z nierozłącznym melonikiem i laseczką (ur. 1889 r.).

27 grudnia 1587r. koronowano **Zygmunta III Wazę** – syna Katarzyny Jagiellonki i króla szwedzkiego Jana III Wazy – na króla Rzeczypospolitej. Polską władał prawie 45 lat. Był tym władcą, który przeniósł stolicę państwa z Krakowa do Warszawy. To jemu jest dedykowana Kolumna Zygmunta stojąca na placu Zamkowym.

28 grudnia 1937r. zmarł **Marice Ravel** – kompozytor francuski. Jest twórcą m. in. słynnego „**Bolera**” (ur. 1875 r.).

30 grudnia 1867r. urodziła się **Wanda Siemaszkowa** - aktorka, recytatorka, reżyser teatralny i pedagog. Była wybitną odtwórczynią ról w dramatach Stanisława Wyspiańskiego i Henryka Ibsena. Jej imię nosi Teatr w Rzeszowie (zm. 1912 r.).

31 grudnia - Sylwestra ... Wyrrywamy ostatnią kartkę z kalendarza - nijako utożsamianą z kończącym się rokiem -, a wraz z nią zakańczamy ten rozdział naszego życia. Zrywając ją proszę Cię Drogi Czytelniku -, abyś zrobił to świadomie, a czyniąc to: zerwał - i w ten sposób porzucił - wszystkie swoje złe nastroje, zapomniał o wszystkich nieudanych dniach kończącego się roku, przekreślił – przeżyte w nim - niewarte pamięci chwile i abyś w Nowy Rok wszedł – czysty duchem, przebrany w nowe przepiękne szaty – jako uczestnik najwspanialszego balu świata ...

Na zbliżający się Nowy 2008 Rok najserdeczniejsze życzenia zdrowia, zadowolenia z życia oraz tylko miłych chwil na zbliżające się miesiące wszystkim zrzeszonym w Podkarpackim PZN, ich rodzinom, wolontariuszom oraz tym wszystkim, którzy nam sprzyjają i nas wspierają najserdeczniejsze pozdrowienia ślą:

Przewodniczący Okręgu Podkarpackiego PZN mgr Ryszard Cebula

w imieniu Redakcji „Przewodnika” Zygmunt Florczak

Św. Łucja z Syrakuz - patronką ociemniałych

Łucja – łac. Lucia *światlista, niosąca światło*; od słowa *lux* (światło), święta.

Jej istnienie jest potwierdzone historycznie w sposób niezaprzeczalny, zwłaszcza od czasu, gdy odnaleziono katakumby i grób męczennicy w Syrakuzach. Biografia świętej została zdominowana przez wiele legend.

Św. Łucja – przyszła na świat około 280 roku w Syrakuzach na Sycylii - Włochy. Już jako dziecko złożyła śluby dozgonnej czystości, jednak nikomu nie wspomniała o swojej decyzji. Kiedy wyrosła na młodą dziewczynę jej matka **Eutychia** chciała ją wydać za mąż za bogatego młodzieńca, poganina. Łucji udawało się odwlekać terminy wesela. W międzyczasie dziewczyna nieustannie błagała Boga, aby ją uratował przed małżeństwem. I Bóg ją wysłuchał. Gdy ciężko zachorowała jej matka, to ta namówiła ją, aby odbyła pielgrzymkę do grobu św. Agaty w Katanii. Eutychia rzeczywiście odzyskała zdrowie – uznała to za cud. W dowód wdzięczności postanowiła spełnić jedyne życzenie córki: zezwoliła, aby Łucja pozostała dziewicą i mogła żyć samotnie.

Jej narzeczony nie miał zamiaru pogodzić się z tą decyzją. Obrażony i zraniony – w swojej dumie zadenuncjował Łucję u namiestnika cesarza Dioklecjana - okrutnego prześladowcy chrześcijan. Łucję aresztowano i poddano w więzieniu okrutnym torturom. Gdy pozostała nieugięta – a na jej ustach nie zagościło choćby słowo skargi – namiestnik wpadł na pomysł szczególnie dotkliwej kary: kazał wysłać ją do domu rozpusty i zaangażować do właściwej temu miejscu „pracy”. Związaną chrześcijankę miano przewieźć ulicami miasta na wozie zaprzężonym w osły, by stała się pośmiewiskiem zebranych. Wtedy stał się cud: ani zwierzętom pociągowym, ani - tak mówi legenda – „*nawet kilku tysiącom żołnierzy*” nie udało się poruszyć wozu. Wściekły z gniewu namiestnik kazał wtedy oblać dziewczynę wrzącym olejem. Łucja jednak nie poniosła najmniejszej szkody. Wówczas żołnierze otrzymali rozkaz ścięcia chrześcijanki mieczem. Jedna z legend mówi, że „*Przeżyła nawet cudownie ścięcie mieczem, a po przyniesieniu jej do domu – gdzie przyjęła Komunię Świętą – zmarła*” (w innej legendzie jest mowa, że żyła jeszcze do chwili, aż zjawił się współwyznawca,

który udzielił jej ostatecznego namaszczenia). Miało to miejsce **13. XII. 304r.**, W chwili śmierci **Łucja** miała **23 lata**.

***W ikonografii** przedstawia się **św. Łucję** w stroju rzymskiej niewiasty, z palmą męczeństwa - w jednej ręce – i płaskim naczyniem w drugiej, na którym są dwoje oczu.*

Według jednej z tradycji Łucji podczas tortur wyrwano oczy, zaś inna legenda mówi, że nasza Patronka miała tak piękne oczy, że ściągała na siebie powszechną uwagę. Widząc zachwyty u oprawców kazała je sobie wyłupić. Inny przekaz mówi, że mocą wyroku będąc przymuszoną do prostytucji - chcąc się oszpecić – wydlubała sobie oczy. W Syrakuzach podczas procesji ku czci św. Łucji niesie się na drogocennej tacy „oczy Świętej”.

***Atrybutami św. Łucji są:** oczy na tacy, palma męczeństwa, lampka oliwna lub świeca. Święta jest również przedstawiana z mieczem lub sztyletem i raną szyi.*

Św. Łucja – dziewica i męczennica - jest patronką ociemniałych, orędowniczką proszących o pomoc w chorobach oczu, chorych na dyzenterię, krawców, szwaczek, skruszonych prostytutek, chorych dzieci, pisarzy, notariuszy, tapicerów, woźnych, portierów. Modlił się do niej w chorobie oczu m.in. *Dante Alighieri*.

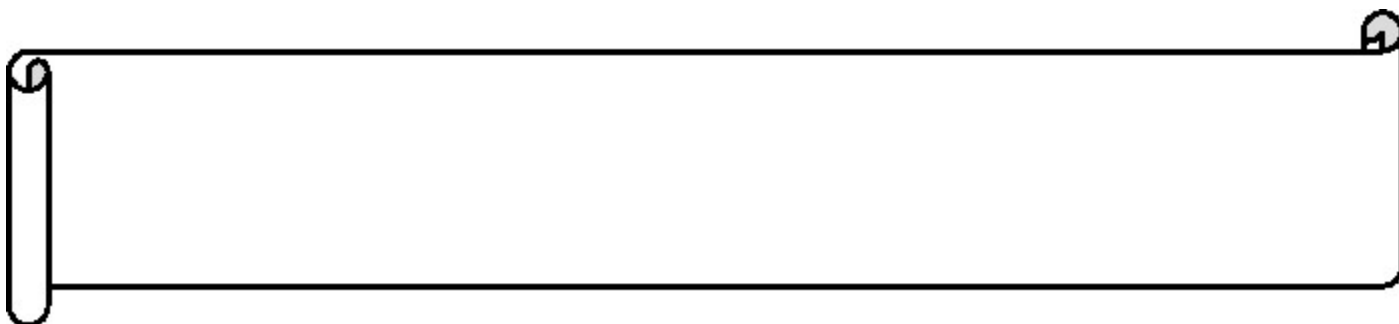
W polskiej tradycji ludowej dzień św. Łucji przypadający 13 grudnia – i jego wigilia – były czasem wzmożonej aktywności czarownic i ich czarów. Dlatego też w ten czas proszono św. Łucję o pomoc. Polskie przysłowia ludowe związane z osobą świętej mówią o przełamaniu dominacji nocy nad światłem. **„Święta Łucja dnia przyrzuca”**. Również od dnia św. Łucji przepowiadano pogodę na każdy kolejny miesiąc roku: **„Od Łucyi dni dwanaście policz sobie do Wili, popatrz na słońko i na gwiazdy, a przepowiesz miesiąc każdy”**. Dawniej imię świętej nadawano dziewczynkom urodzonym o brzasku dnia. Najnowszym „orędownikiem” świętej w polskich miastach jest skandynawska sieć sklepów **Ikea**, gdyż na półwyspie skandynawskim ta święta jest szczególnie czczona.

Przed „gregoriańską” reformą kalendarza dzień św. Łucji wypadał 23 grudnia. W wyniku reformy kalendarzowej - 04. X. 1582r. – z kalendarza odjęto 10 dni. Jednak przysłowia są starsze, niż kalendarz gregoriański. (np. **„Św. Łucja noc króci”** lub **„Na św. Łucję noc się z dniem tłuce”**).

Relikwie św. Łucji ukrywano przed pogańskimi i muzułmańskimi władcami Sycylii. Ujawnione pod panowaniem bizantyjskim zostały zabrane do Konstantynopola – w Syrakuzach zostało tylko żebro św. Łucji i lewe ramię. Po splądrowaniu Konstantynopola w 1204 – w czasie IV wyprawy krzyżowej – doża *Enrico Mandolo* zabrał relikwie do Wenecji. Tam złożono je w kościele pod jej wezwaniem (*Santa Lucia*). Kościół zburzono w 1861r., a na jego miejscu zbudowano dworzec kolejowy. Relikwie świętej przeniesiono do pobliskiego kościoła *San Geremia*, gdzie nadal można je obejrzeć. W 1955r. biskup Wenecji *Angelo Roncall* – późniejszy papież Jan XXIII – kazał przykryć zmumifikowaną twarz świętej srebrną maską.

W polskiej tradycji ludowej dzień **św. Łucji** przypadający **13 grudnia** – i jego wigilia – były czasem wzmożonej aktywności czarownic i ich czarów. Może ten fakt

zdecydował o tym, że **WRON-a** – na ten dzień – zdecydowała o wprowadzeniu w Polsce w 1981 r. stanu wojennego?



<Zygflor>, 2007-11-09

Relacja

z obchodów 55 rocznicy utworzenia Okręgu Podkarpackiego Polskiego Związku Niewidomych oraz z równocześnie obchodzonych tegorocznych uroczystości z okazji Dnia Białej Laski na szczepku Okręgu PZN.

Zasygnalizowane uroczystości w dniu 18. 10. 2007r. zainaugurowała Msza Św. odprawiona w rzeszowskiej Farze o godz. 12³⁰ przez ks. **Stanisława Grzyba** w asyście ... **Krajowego Duszpasterza Niewidomych** – ks. **Andrzeja Gałka**, który do Rzeszowa – za przyczyną prezesa Ryszarda Cebuli – przybył z Jarosławia, prosto z rekolekcji przeprowadzanych dla kapłanów z dekanatów tego regionu.

W homilii - którą wygłosił ks. Andrzej Gałka – kapłan wyraził wielką radość z faktu, iż w takim dniu mógł przebywać wśród nas i cieszyć się wraz z nami takim Jubileuszem. Wyraził względem nas wielką aprobatę za to, że na inaugurację obchodów zgromadziliśmy się w świątyni, bo – jak to określił – „*Bóg jest światłem i czego innego ponad to źródło wszelkiego dobra potrzeba naszym sercom ?*”

W kilku zdaniach opowiedział o swoich doświadczeniach związanych z jego współpracą ze środowiskiem osób niewidzących, by u końca kazania powiedzieć: „*w czasie tej Mszy św. będę modlił się za was wszystkich zrzeszonych w Okręgu Podkarpackim PZN oraz za 55 lat jego istnienia. Będę dziękował Bogu za to dobro, którego już doświadczyliście; będę modlił się za was wszystkich – już zrzeszonych w organizacji -, jak też za nowonarodzonych, którzy u zarania życia już są skazani na dolegliwości związane ograniczeniem lub brakiem wzroku, którzy w przyszłości będą członkami waszej organizacji*”.

Końcowym akcentem homilii szczególnego współcelebransa były życzenia skierowane ku nam o treści: *„Bóg jest przyczyną wszelakiego dobra, pokoju i spokoju serca. Dlatego też w imię tej prawdy życzę wam ufności Bożej, spokoju serca oraz abyście dla innych byli przykładem ludzi pogodnych i pogodzonych z losem, bowiem w Jego strategii wobec nas zaprogramowane jest cierpienie, które ma względem nas wymierzony jakiś cel. Bądźcie więc radosni i piękni swoim sercem, którym do czynienia dobra zarazicie innych”*.

Swój udział w najświętszej ofierze miały **Alicja Niedużak** i **Małgorzata Musiałek**. Pierwsza wyręczyła lektora odczytując okolicznościowe fragmenty Starego Testamentu, zaś druga po mistrzowsku odśpiewała wybrane na ten dzień psalmy . Wzruszającym momentem Mszy św. było zanoszenie intencji modlitewnych za środowisko oraz całe otoczenie związane z niewidomymi przez Seniorkę **Stanisławę Prucnal**, która uczyniła to z wielkim zaangażowaniem, sercem i wiarą w to, co wypowiadała sprzed ołtarza. W ten sposób mobilizowała - i kierowała – zebranych w świątyni ludźmi do modlitewnej łączności wznoszonych przez Nią w intencji Okręgu PZN i za ludzi, którzy zaistnieli w nim przez ostatnie 55 lat.

Drugą częścią Jubileuszowego i okolicznościowego spotkania delegacji z poszczególnych Kół Okręgu Podkarpackiego PZN - oraz zaproszonych Gości - było spotkanie w rzeszowskiej Restauracji „Bohema” przy ul. Okrzei. Tą „cywilną” część relacjonowanego spotkania rozpoczęło przywitanie wszystkich przybyłych ludzi przez prezesa **Ryszarda Cebulę** oraz dyrektor biura Okręgu PZN – **Małgorzatę Musiałek**.

Wśród zaproszonych gości m.in. znaleźli się: Krajowy Duszpasterz Niewidomych – ks. **Andrzej Gałka**, przedstawiciel Prezydenta Miasta Rzeszowa (Dyrektor Wydziału Zdrowia) - **Renata Szyprowska**, Dyrektor rzeszowskiego PCPR – **Ferdynand Gronko**, Dyrektor Podkarpackiego PFRON – **Maciej Szymański**, Burmistrz MiG Głogów Małopolski – **Kazimierz Rokita**, Starosta Lubaczowski – **Józef Michalik**, Prezes rzeszowskiego Duszpasterstwa Niewidomych – dr **Lucyna Żbikowska**, współwłaścicielka Salonu Optycznego – **Agata Bocheńska**, zasłużona działaczka PZN – Seniorka **Stanisława Prucnal**, **Ewa Jaworska – Pawełek**, która odkryła i doszkoliła osoby uzdolnione wokalnie wywodzące się z naszego środowiska, które m.in. uświetniły relacjonowany Jubileusz i nasze święto.

Ceremonię powitalną uzupełnił prezes Ryszard Cebula, który ciepłym słowem powitał cały PZN-owski aktyw, ich przewodników i wolontariuszy, którzy przybyli na jubileuszowe spotkanie.

Okolicznościowy referat omawiający 55 lat istnienia Okręgu Podkarpackiego PZN odczytała **Halina Motyka**. W tym szczególnym sprawozdaniu jego autorka (*Alicja Niedużak*) omówiła przeżyty okres, scharakteryzowała problemy i „stan ducha” naszego środowiska na przestrzeni 55-ciu lat. Opracowanie precyzyjnie omówiło istotę i potrzebę zaistnienia Okręgu Podkarpackiego PZN, jego rolę oraz potrzebę pracy na rzecz ludzi z problemami wzrokowymi w regionie.

Następnym punktem tego szczególnego spotkania było wręczenie odznaczeń oraz wystąpienia zaproszonych Gości.

Z rąk prezesa Ryszarda Cebuli **Honorowe Odznaki PZN** otrzymali:

Złote: Kazimierz Rokita, Zofia Noster i Zygmunt Żebrak. **Srebrne:** Ewa Kuźniar, Tadeusz Kośny, Halina Motyka oraz Małgorzata Musiałek. **Brazowe:** Małgorzata Samagalska, Zofia Zdeb i Stanisław Świąder.

Z grona zaproszonych Gości m.in. wypowiedzieli się:

- **dr Lucyna Żbikowska**, która złożyła najserdeczniejsze życzenia skierowane pod adresem Zarządu Okręgu PZN za „duchowość” i wyciągniętą pomocną dłoń ku potrzebującym. Przypomniała realia powstania Duszpasterstwa Niewidomych oraz omówiła to, co czynią na rzecz ludzi z dysfunkcją wzroku. Kończąc powiedziała: *„Niech Najświętsza Matka wszystkim wam – oraz waszym bliskim – błogostawi i ma w opiece. Przekażcie im te życzenia. Szczęść Boże”*.

- Burmistrz MiG Głogów Małopolski – **Kazimierz Rokita** powiedział: *„Dziękuję za piękne wyróżnienie. Ta odznaka zobowiązuje”*. Kończąc przekazał nam 100 płyt z muzyką wykonywaną przez orkiestrę dętą.

- **Agata Bocheńska** – optmetystka, współwłaścicielka Salonu Optycznego – podziękowała za zaproszenie jej na tę szczególną uroczystość. W dowód solidarności ze środowiskiem przelała na konto Okręgu PZN kwotę 1000 zł z zastrzeżeniem, aby *„spożytkować ją na doposażenie dzieci słabowidzących w specjalistyczny sprzęt wykorzystywany do nauki”*.

- przedstawicielka Prezydenta Rzeszowa Tadeusza Ferency – **Renata Szypowska** – odczytała szczególne życzenia oraz deklarację Magistratu *„do dalekosiężnej współpracy władz miasta z Okręgiem Podkarpackim PZN dla dobra obywateli w nim zrzeszonych”*.

- dyrektor Podkarpackiego PFRON **Maciej Szymański** – już tradycyjnie – złożył życzenia o treści: *„Pragnę, abyś w swoim życiu na swojej drodze spotykali jak najmniej trudności. Życzę, aby życie upływało wam warto i bezproblemowo oraz aby PFRON mógł być wam jak najbardziej pomocny”*.

Szczególną wymowę relacjonowanego Jubileuszu miały życzenia składane przez Zarząd Kola PZN z Rzeszowa, a skierowane pod adresem *„Kochanego Zarządu Okręgu Podkarpackiego PZN w Rzeszowie za sprawowanie opieki nad nami wszystkimi”*. Składali je **Ewa Kuźniar** w asyście **Stanisławy Mikuszewskiej** i **Lesława Palucha**. Ewa kończąc swą myśl dopowiedziała: *„Życzę, aby Zarząd Okręgu Podkarpackiego PZN nadal tak wspinał się nad nami opiekował i nam pomagał. Takiego wsparcia już teraz jestem pewna, gdyż do tej chwili dużo dobrego za ich przyczyną otrzymujemy”*.

W programie artystycznym wystąpili uczestnicy sierpniowych Warsztatów Muzycznych z Horyńca – Zdroju, którzy w osobach: **Moniki Młot**, **Haliny Domaradzkiej**, **Marii Głowik**, **Agnieszki Tomkiewicz**, **Eweliny Sidorowicz**, **Małgorzaty Samagalskiej** i **Waldemara Garbosia** stworzyli niepowtarzalny wzruszający koncert, który wzbogaciły wiersze **Reginy Sch?nborn**. Poezję Naszej Mistrzyni recytowały **Ewa Kielar** oraz **Agnieszka Iwaniuk – Kula**. Nasi artyści zaprezentowali wysoki kunszt artystyczny będąc w zamian ciepło i mile przyjętym przez widownię.

Tą szczególną uroczystość obchodów 55 rocznicy powstania na Podkarpaciu Polskiego Związku Niewidomych oraz Dnia Białej Laski zakończył uroczysty obiad i wspólna zabawa integracyjna przy muzyce „na żywo”.

Powracając w rodzinne strony musimy przekazać naszym ludziom szczególne wrażenia, życzenia i przesłania, które m.in. złożył nam ks. Andrzej Gałka i dr Lucyna Żbikowska oraz inni przemawiający Goście podczas relacjonowanego Jubileuszu.

Pamiętajmy o szczególnym przesłaniu homilii Jubileuszowej Mszy Św., myśli, sensie i przesłaniu zanoszonych przez Seniorkę Stanisławę Prucnal i Jej modłów, które zintegrowały i połączyły nas podczas pamiętnej Najświętszej Ofiary. W samotności lub w szerszym gronie – jeszcze raz – rozważmy sens naszego cierpienia, modlitwy i poświęcenia dla bliźniego. Czas szybko mija i nie wiadomo kiedy znowu spotkamy się za rok na okręgowych obchodach Dnia Białej Laski. Być może wtedy każdy z nas w swoim wnętrzu będzie mógł przeprowadzić indywidualny rachunek sumienia i będzie mógł samemu sobie odpowiedzieć ile z relacjonowanej imprezy skorzystał lub ile z opisywanego przesłania zaprzepaścił puszczając mimo uszu to, co jako ponadczasowe – pragnąłem w tej relacji szerszemu ogółowi – ku pokrzepieniu serca lub rozważeniu pewnych prawd – przekazać.

<Zygflor>, 2007-10-21

W jaki sposób pozytywnie zapisać się w ludzkiej pamięci ?

- czyli recepta na postawione pytanie sformułowana na przykładzie omawiania sylwetki i „owoców pracy” Stanisławy Prucnal – jednej z legend naszej organizacji, którą - najczęściej z nostalgią - wspomina średnie i starsze pokolenie zrzeszone w PZN.

W tym roku wspominaliśmy 55 rocznicę powstania Oddziału Rzeszowskiego PZN w naszym regionie. Warto więc przedstawić sylwetki kilku osób, które odcisnęły swoje piętno na naszej organizacji i spowodowały to, że Podkarpacki Okręg PZN ma teraz taki, a nie inny wymiar i tak – a nie inaczej – służy ludziom z dysfunkcją wzroku naszego regionu.

Jedną z największych osobowości, które w tym czasie zaistniały i złotymi zgłoskami zapisały się w historii Okręgu jest **Stanisława Prucnal** – cicha, skromna i niezwykle inteligentna Pani, którą zechcę w tym opracowaniu starszym przypomnieć, zaś młodym postaram się przedstawić Jej sylwetkę, osobowość oraz owoce pracy, które uczyniły z Niej dla nas postać wręcz posagową i wartą naśladowania.

Urodziła się w podłańcuckiej wsi, a kłopoty ze wzrokiem miała już od najmłodszych lat. Na świat przyszła z wrodzoną zaćmą, którą Jej operowano w okresie okupacji. W wyniku przeprowadzonego zabiegu pozostała dzieckiem słabowidzącym, które od najmłodszych lat było skazane na korzystanie z okularów. Edukację rozpoczęła w 1946 roku. Ograniczenia w zdobywaniu wiedzy związane z pisaniem nadrabiała wyjątkową pamięcią słuchową. Na lekcjach była bardzo skoncentrowana, bo – jak wspomina – *„pisałam bardzo brzydko i nie mogłam pisząc utrzymać się między liniami”*. Bardzo mile wspomina swoich nauczycieli oraz swoich rówieśników, którzy Jej w szkole, ani poza nią nie dokuczali z powodu niedowidzenia. Dzisiaj z nostalgią mówi, że *„Jest mi żal, że nie mogłam z rówieśnikami biegać i rozrabiać oraz uczestniczyć w zajęciach wf. Wówczas nauczyciele obawiali się, że będę mogła – uczestnicząc w nich - uszkodzić lub zniszczyć okulary. Wtedy najbliższa pracownia optyczna była w Krakowie, zaś nowe okulary kosztowały krocie. Przez to na przerwach byłam zawsze samotna”*. Od pierwszej klasy pokochała książki i pozostało to Jej do dzisiaj. Książka dla Pani Stanisławy jest *„najwierniejszym przyjacielem, który się nie narzuca i który cierpliwie czeka, aż weźmie go do ręki”*.

Wedle tego schematu przebiegła Pani Stanisławie nauka w podstawówce, jak też szkole średniej. Po jej ukończeniu była pierwszą dziewczyną z jej wsi, która podjęła się trudu studiowania na wyższej uczelni. Rozpoczęła – i ukończyła – studia historyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

Od dziecka marzyła, aby być nauczycielką. Pomimo intratnej propozycji zatrudnienia w Archiwum Akt Dawnych na Wawelu nie podjęła tam pracy, zapragnęła – i rozpoczęła - pracę w wiejskiej szkole w rodzinnej miejscowości. Jak wspomina; *„była to trudna praca, bo uczyłam wszystkich przedmiotów - do tego w łączonych klasach”*. Ten szczęśliwy okres trwał zbyt krótko, gdyż po przepracowaniu niecałych pięciu lat nastąpiło gwałtowne pogorszenie widzenia. Pogorszył się stan lepszego oka, lekarze rozpoznali jaskrę, która zniszczyła nerw prawego oka. Pozostało w nim poczucie światła oraz resztkowe widzenie oka lewego. Po półtorarocznym leczeniu i zwolnieniu lekarskim, w 1969 roku przeszła na rentę inwalidzką.

Pani Stanisława była nauczycielką z powołania, dlatego też bardzo brakowało jej tej pracy i atmosfery związanej z tą profesją. Jak wspomina... *„Szkolę omijałam z daleka, bo spoglądając na nią odczuwałam rozgoryczenie, tęsknotę i żal z powodu nie zrealizowania swoich marzeń”*.

W 1972 roku odszukała biuro Okręgu PZN w Rzeszowie. We wrześniu tegoż roku rozpoczęła kurs nauki brajla w Babicach k. Przemyśla. To tam poznała Eugeniusza Gilewskiego, który z ogromną cierpliwością uczył Jej zasad i zawłości tego pisma. Wspomina go mówiąc o nim, że *„Mam dla niego bardzo duży szacunek, ponieważ bardzo dużo mu zawdzięczam. Byłam najgorszą kursantką, ponieważ byłam bardzo spięta i znerwicowana. Ciężko wychodziło mi pisanie oraz koncentrowanie się na tym, co miałam robić”*. W dalszej relacji Gilewskiego określa jako *„człowieka niezwykle*

cierpliwego, który pomógł pokonać wszelkie trudy i uprzedzenia”. To dzięki niemu nauczyłam się biegle pisać i czytać brajla”.



Po ukończeniu pamiętnego kursu zapisała się do Biblioteki Centralnej PZN. Zaczęła systematycznie czytać, a to przywróciło Jej równowagę psychiczną: w końcu miała czym zapełnić czas. Tej czynności oddawała się namiennie i zauważyła, że „jedyny minus, to gabaryty książek oraz potrzeba ich przywożenia i odwożenia na pocztę. Wspomina: „około 1974r. zaczęto wciągać mnie do pracy społecznej w środowisku, a gdy w 1977r. Okręg PZN dostał etat na

zatrudnienie pracownika do prowadzenia zajęć świetlicowych, to mnie te zajęcia zaproponowano”.

W świetlicy pracowała popołudniami dwa razy w tygodniu. Początkowo było to dla niej trudne, gdyż były kłopoty z dojazdami i niejednokrotnie nocowała w świetlicy, aby dopiero rano powrócić do domu.

Z uśmiechem na twarzy myślami powracając w przeszłość powiedziała: „**w ten sposób – tu w Związku – powtórnie zaczęłam realizować swoje pasje nauczycielskie”.**

Dogłębnie humanistycznie wykształcona dziewczyna z dyplomem UJ z pasją rozpoczęła pracę na rzecz ludzi z dysfunkcją wzroku. Co robiła i w jaki sposób realizowała się? Wspomina: „*czytałam zainteresowanym teksty i prasę brajlowską, namawiałam do podjęcia nauki brajla, recytowałam poezję. Podejmowałam się chętnych uczyć tego pisma indywidualnie, jak też podczas zajęć świetlicowych”.* W końcu ukończyła instruktorskie kursy nauki brajla na szczeblu centralnym, brała udział jako instruktor kilkanaście razy w kursach organizowanych przez ZG PZN.

Bardzo mile wspomina grono współpracujących z Nią ludzi, którzy dzięki Niej pokochali poezję i teatr. Razem stworzyli Kółko Dramatyczne współpracujące z Duszpasterstwem Niewidomych. Przygotowywali sztuki patriotyczno-religijne, np. „Drogę Krzyżową więźniów oświęcimskich”, „Golgotę”. Z tą ostatnią objechali pół województwa. Organizowała przeglądy poezji poświęcone czterem porom roku sama biorąc w nim udział. Stawali w szranki na zewnątrz np. wyjeżdżając na przeglądy poezji – jak do Bielska Białej, gdzie byli uczestnikami profesjonalnych warsztatów poetyckich. Pani Stanisława swoim podopiecznym organizowała wyjścia do teatru, do którego ogromne zamiłowanie wyniosła ze szkoły średniej. „Zaraziła ich nim”, więc do Teatru im. Wandy Siemaszkowej chodzili na wszystkie premiery, uczestnicząc we wszystkich spektaklach i przeglądach teatralnych. Nawiązała współpracę z jedną z aktorek, która odwiedzając ich w świetlicy omawiała im spektakle, w ten sposób przygotowując niewidomych i słabowidzących do odbioru i zrozumienia treści wystawianego dzieła. Cyklicznie prowadziła konkursy krasomówcze pod nazwą: „Książki, które warto przeczytać” lub „Sztuka, którą warto zobaczyć”. W tym drugim przedsięwzięciu można było omówić słuchowiska, telewizyjne sztuki teatralne lub widowiska grane na scenie. W jury zasiadały aktorki z Teatru im. Wandy Siemaszkowej – w tym najdłużej współpracująca ze środowiskiem – Irena Krawczyk lub jej koleżanki. Jest wdzięczna tym wszystkim, którzy jej pomagali – i tak jak Ona – angażowali się w nie całym swoim jestestwem –

całym sercem – i kończy – *„żyliśmy jako wielka miłująca się i szanująca rodzina”*. **Ten okres pracy w PZN wspomina jako najlepszy i najpiękniejszy w Jej życiu.** Działalności świetlicowej oddała się bezgranicznie poświęcając jej swój czas, talent, zaangażowanie – całą siebie – i na pewno za to – tak czule Ją wspominają, a z szacunkiem o Niej mówią.

Stanisława Prucnal tę działalność prowadziła w okresie od 01. 03. 1977 - do 31. 07. 1996 roku. Po zakończeniu pracy nadal prowadziła indywidualne nauczanie brajla dzieci, które musiały kontynuować naukę w szkole specjalnej. W tę działalność angażowała swój czas oraz własny sprzęt.

Równoległe z pracą świetlicową prowadziła działalność społeczną. Przez kilka kadencji była członkiem prezydium Okręgu Rzeszowskiego PZN, działała w macierzystym Kole PZN, odwiedzała Koła Terenowe uczestnicząc w ich uroczystościach lub starając się negocjować w rozwiązywaniu lokalnych problemów. Przez kilkanaście lat była członkiem Krajowej Rady Niewidomych Kobiet pełniąc w tym gremium funkcję sekretarza oraz rzecznika prasowego. Pisała artykuły do „Głosu Kobiety” i innych pism środowiskowych. Była członkiem Komisji Wydawniczej przy ZG PZN. W łańcuckim Kole PZN przez ponad 20 lat pełniła funkcję wiceprzewodniczącej. I dzisiaj – gdy jest potrzeba – służy im pomocą, radą, swoim bogatym doświadczeniem życiowym i związkowym.

Do Okręgu PZN przychodzi z wielką przyjemnością, aby wypić kawę i troszkę pogadać z nowymi pracownikami. Z wielką satysfakcją podkreśla, że aktualna dyrektor biura Okręgu PZN – Małgosia Musiałek -, to *„Jej dziecko, które rosnęło i dojrzewało na Jej oczach i pod Jej skrzydłami”*. Cieszy się, że miała jakiś wpływ na jej wychowanie, bo Małgosia wraz z mamą często gościła u Niej w świetlicy, którą wówczas prowadziła.

Mile wspomina p. Michała Malika – wspaniałego człowieka – , który dużo Jej pomagał udzielając się w pracy świetlicowej, jak też angażował się w działalność Duszpasterstwa Niewidomych, na rzecz którego prowadził chór oraz opracowywał śpiewy responsoryjne wykonywane podczas środowiskowej Mszy Św.

Dużo jeździła w „teren”. Często gdzieś jadąc przygotowywała specjalny repertuar poezji, który wykonywała podczas okolicznościowych spotkań. W tym miejscu przypomniałem, że ludzie to wspominają. W odpowiedzi usłyszałem: *„Cieszę się, że w ten sposób ludzie mnie pamiętają i wspominają”* i dodała: *„to dobre doświadczenie obecnie przenoszę do pracy w łańcuckim Kole PZN”*.

Żartując powiedziała: w tej chwili już 11 rok jest *„na związkowej rencie”*, bo tyle lat upłynęło, gdy zakończyła pełnić funkcję – już legendarnej – pracownicy w świetlicy Okręgu PZN. Z wielkim przekonaniem powiedziała, że *„Nadal jestem wierna czytaniu książek w brajlu. Oczywiście słucham książki mówione, ale to nie jest to, co czytanie. Wtedy jest cicho i nikomu nie przeszkadza”*.

W niezbyt sprzyjającym podróżowaniu dniu - na omówione wcześniej ze mną spotkanie - przybyła Stanisława Prucnal punktualnie, chociaż kwietniowa aura nie zachęcała do opuszczania domu. Chcąc zbudować odpowiedni nastrój wspominałem, że obok Gilewskiego jest najczęściej wspominaną i utożsamianą osobą przez ludzi starszego i średniego pokolenia w kolejno przeze mnie odwiedzanych Kołach PZN. W odpowiedzi

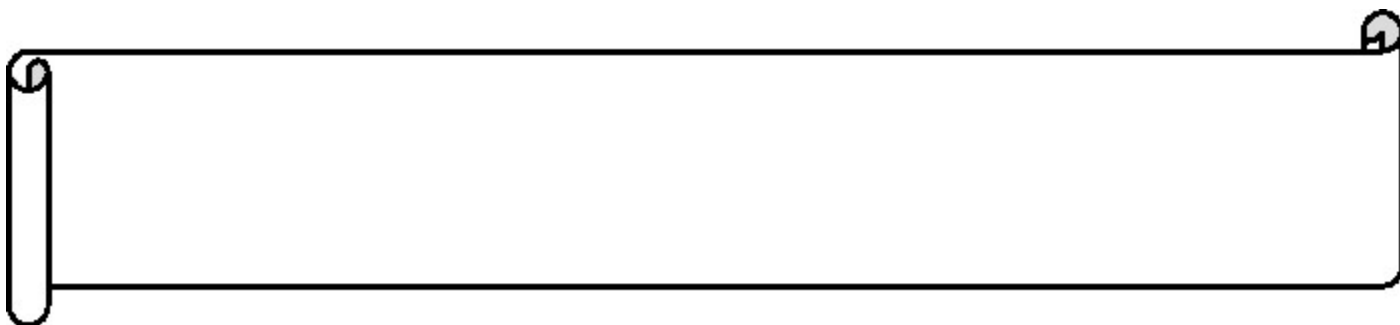
usłyszałem skromne i mądre słowa: „Myślę, że i dzisiejszych działaczy – za jakiś czas – również będzie się wspominać jako ludzi niepoślednich, którzy coś z siebie dali i jako takich, którzy coś wnieśli do naszej związkowej rzeczywistości”. Przyznacie, że z gracją i sprytnie uniknęła dalszych pochlebstw.

Po zakończonej rozmowie usiadła w kąciku dopiła kawę i – nie zwracając na siebie uwagi – cicho opuściła biuro Okręgu PZN. Dobrze, że wcześniej podziękowałem Jej za przybycie oraz rozmowę.

Jak cicho przybyła, tak też bezszelestnie odeszła ta skromna Kobieta, która - pomimo nikłej postury – swoim intelektem oraz działalnością odcisnęła swój ślad w historii Podkarpackiego PZN. Jestem pewien, że podobnie określi Ją – oraz oceni – każda osoba, która miała okazję z Nią się zetknąć.

Żyjemy w czasach, gdy wiele osób z naszego środowiska – w tym młodzi – nie wiedzą co zrobić z wolnym czasem. Niech omówione życie i środowiskowa aktywność Naszej Starszej Koleżanki będzie przykładem dla młodych, którzy również pragną utrwalić swoje zaistnienie – młodsze generacje też mają swoje ideały. Zaś dla Niej to opracowanie niech będzie wyrazem hołdu, na który sobie zasłużyła. Być może i nam – jeśli zainspiruje nas ten przykład – też uda się pozytywnie zapisać się w ludzkiej pamięci?

Pani Stanisławie – na dalsze lata życia – składamy najserdeczniejsze życzenia zdrowia, zadowolenia z życia oraz oznak należnego Jej szacunku za to, co czyniła dotychczas ... i robi nadal.



<Zygflor>, 2007-04-24

Moje prywatne refleksje

***- o zakończonej kadencji władz Okręgu Podkarpackiego PZN oraz
o naszym wspólnym podejmowaniu decyzji w ostatnim czteroleciu,
a dotyczącym naszej organizacji ...***

13 listopada 2007r. odbyło się 31 – w tej kadencji ostatnie – posiedzenie Prezydium Okręgu Podkarpackiego PZN. Poza rutynowymi poczynaniami tego decyzyjnego

gremium ZO PZN był to czas podsumowania, refleksji i oceny tego, czego wspólnie - wraz z Zarządami Kół PZN - dokonaliśmy przez ostatnie 4 lata udzielając się w Prezydium lub podejmując decyzję na forum Plenum Okręgu.

W mojej prywatnej opinii był to dla niewidomych z naszego regionu szczególny czas.

Za najważniejszy sukces – który był zaczynem innych osiągnięć Związku – uważam ***ustabilizowanie się kadry*** biura Okręgu Podkarpackiego PZN, gdyż ten fakt – jak zauważycie – będzie rzutował na to, co działo się wśród nas, gdy funkcję dyrektora objęła ***Małgorzata Musiałek***.

Kontynuując myśl, to do plusów należy zaliczyć utrzymanie sprawdzonej kadry – na czele z ***Alicją Niedużak*** – oraz zatrudnienie mgr inż. ***Anny Chęć***, która wraz ze swym przyjściem wprowadziła do naszych poczynąń dużo pomysłów, zmodernizowała pracę biura, tchnęła w nas ducha postępu technicznego i nowoczesności.

Wyszczególniając - za nasze sukcesy, ku uświadomieniu dokonań w naszej działalności w przeżytym czterolecu - należy zaliczyć:

- kontynuowanie statutowej działalności Związku,
- pod auspicjami kol. ***Stanisława Sęka*** dalszy rozwój ***PKSiRNiS „Podkarpacie”*** oraz jego rola - w ramach statutowej działalności – w pogłębianiu i zdobywaniu wiedzy,
- kontynuowanie współpracy z Unią Niewidomych na Słowacji,
- ***działania zainicjowane i przeprowadzone „pod rządami” Małgorzaty Musiałek:***
 - zarejestrowanie ***19 kwietnia 2004*** r. Okręgu Podkarpackiego PZN jako ***Organizacji Pożytku Publicznego***, co umożliwi nam podjęcie starań o pozyskiwanie odpisu ***1%*** od podatku na naszą działalność (*w skali kraju byliśmy drugim Okręgiem, który uzyskał status ***OPP****),
 - powołanie w 2006 r. ***Rady Młodzieży***,
 - ścisła ***współpraca z Klubem Garnizonowym***, co zaowocowało możliwością kontynuacji cyklicznych ***Warsztatów Muzycznych***,
 - coroczna organizacja ***Rajdu dla młodzieży*** w górach,
 - reaktywowanie ***Okręgowe Sekcji Masażystów***,
 - pozyskiwanie środków z ***Funduszu Inicjatyw Obywatelskich*** na działalność Związku,
 - cykliczne ***przeprowadzanie konkursów czytania pisma brajla*** oraz ***konkursu książki mówionej*** przy współudziale Kuratorium Oświaty oraz Urzędu Marszałkowskiego,

- zainicjowanie **Warsztatów Artystycznych** pod artystyczno - instruktorskim nadzorem **Anny Grabowiec**,

- współorganizowanie – wraz z **Caritas** Diecezji Rzeszowskiej, **Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej** oraz **Towarzystwem im. Św. Brata Alberta w Filharmonii Rzeszowskiej** spotkania ze **św. Mikołajem** dla dzieci niepełnosprawnych – m.in. – również dla zrzeszonych w Okręgu Podkarpackim PZN,

- w 2007r. zorganizowanie **Okręgowego Dnia Dziecka w Zabajce** (oby był to zwiastun corocznych spotkań dla dzieci z Podkarpacia),

- pozyskanie środków na utworzenie i wydawanie okręgowego pisma o zasięgu regionu pod nazwą „**Przewodnik**”,

- podjęcie współpracy z lokalnymi firmami komputerowymi oraz krajowymi potentatami w tej branży na rzecz profesjonalnego doradztwa w jego konfigurowaniu i nabywaniu w ramach PFRON-nowskiego programu „Komputer dla Homera”,

- podjęcie wraz z salonem Optyki Okularowej **akcji doposażenia** członków PZN w **pomoce optyczne** refundowane przez NFZ,

- **umożliwienie bezpłatnej porady prawnej** w biurze Okręgu PZN,

- **umożliwienie indywidualnego nauczania pisma brajla dzieci**, które z różnych powodów nie mogą edukować się w specjalistycznych placówkach szkolnych,

- reaktywowanie **Rady Niewidomych Diabetyków**,

- **zatrudnienie** – w ramach **SOD-u** – pracowników w poszczególnych jednostkach terenowych,

- powstanie nowoczesnej, interesującej, bogatej tematycznie i na bieżąco aktualizowanej **strony internetowej Okręgu PZN**,

- w przygotowaniu – w perspektywie najbliższego roku - wejście w unijny program o nazwie **Zasoby Ludzkie**, którego celem jest dokształcanie, motywowanie do podjęcia pracy, wzbogacania wiedzy.

Przyjemnie było wysłuchać relacji księgowej oraz dyrektor **Małgorzaty Musiałek**, które poinformowały, że podczas ich narady w ZG PZN – na jego forum - wysoko oceniono fakt pozyskiwania przez cały Okręg PZN środków finansowych na naszą działalność. Na tę ostatnią ocenę zapracowaliśmy wszyscy, gdyż końcowy wynik tej analizy, to suma dokonań tego, co w perspektywie roku dzieje się w Kołach Terenowych PZN oraz tego, co zdobywa Zarząd Okręgu.

Jako „novum” na przyszłą kadencję uznano:

- zainicjowanie współdziałania – i konsolidacji w skali Podkarpacia Duszpasterstwa Niewidomych – na wzór **KDN**, którym kieruje Krajowy Duszpasterz Niewidomych ks. **Andrzej Gałka**.

- wdrożenie zaawansowanych rozmów z dyrekcją **Radia Rzeszów** dotyczących emisji na częstotliwościach tej rozgłośni na falach eteru **cyklicznych audycji radiowych dla niewidomych**.

Moją intencją jest sprowokowanie Czytelnika do obiektywnej oceny dokonań ustępującego Zarządu Okręgu Podkarpackiego PZN, który działając pod niekwestionowanym przewodnictwem Naszego Lidera – **Ryszarda Cebuli** – może się na koniec kadencji pochwalić takimi – a nie innymi – dokonaniem, snuć realne plany i z ufnością patrzeć w przyszłość.



Członkowie

Prezydium:

Od lewej:

Małgorzata Musiałek, Ryszard Cebula, Zygmunt Florczak, Ewa Bednarczyk, Marek Krochmal, Stanisław Sęk, Maria Okulska.

Zakończoną kadencję uważam za bardzo udaną, ciekawą i stabilną. Jest to niewątpliwie zasługą ustępującego Zarządu Okręgu Podkarpackiego PZN w osobach członków prezydium i plenum Okręgu, pracowników biura Zarządu Okręgu działających pod kierownictwem **charyzmatycznej Małgorzaty Musiałek** oraz terenowych działaczy, którzy włączali się do realizacji wspólnych przedsięwzięć. Pełne wdrożenie nowej *myśli* – *hasła* na najbliższą kadencję: „**Pomagając innym pomagasz sobie**” w życie będzie gwarantem tego, że to, co wytyczymy na najbliższym Zjeździe zostanie – gdy zostanie zrealizowane -, to będzie przez nas spożytkowane dla naszego wspólnego dobra i przez jak największe grono ludzi zrzeszonych w Okręgu Podkarpackim PZN.

Kończąc wyrażam całkowitą akceptację dla poczynąń ustępującego Zarządu Okręgu Podkarpackiego PZN, w którego osiągnięciach oraz potknięciach również mam swój udział.

*Relację z XVIII Okręgowego Zjazdu Delegatów Okręgu Podkarpackiego PZN opublikujemy w styczniowym numerze „Przewodnika”. Niecierpliwych informujemy, że **Ryszard Cebula** oraz **Maryla Okulska** – z woli Delegatów nadal będą pełnić szczytną służbę w przyszłej kadencji, bowiem dokonano ich reelekcji.*

<Zygflor>, 2007-11-14

Witryna poetycka

Grudniowy kącik wymową publikowanych utworów dostosowuje się do przeżywanego czasu i w zamyśle ma Szanownego Czytelnika dostroić do przeżywania szczególnych Świąt.

Publikacją głębokich w swej wymowie utworów Naszej Poetki Seniorki - w taki sposób - na łamach naszego pisma w kąciku poetyckim zakańczamy PZN-owski Rok Seniora – Nestora, co nie znaczy, że nie czekamy na następne utwory Naszych Poetek Seniorek!

Opłatek (autor: Janina Baran)

Cichy
nabrzmiały tajemnicą,
ujmuje niewinną bielą
i pachnie świętością.
Możesz mieć serce
chłodne jak jesień,
mroczne , jak wieczorem las
i zamknięte dla przebaczenia.
Opłatek otworzy je
kluczem boskości
i zapali czysty płomyk miłości.

Wigilia po polsku (autor: Janina Baran)

Od samego rana wigilijnie,
Miło, serdecznie i pokojowo,
Tak niezwykle swojsko, familijnie
Tak uroczco – po prostu domowo.
Gdy pierwsza gwiazdka zabłyśnie na niebie
Mróz krocie błyskotek w śnieg wpina,
W pokoju – jak w rodzinnej kolebce –
Na świętą kolację czeka rodzina.
Ojciec garść siana kładzie na stole,
Matka biały obrus na nim ściele,
Niebawem usiądą w zgodnym kole

Tajemnice rozweseli
i ucłowieczy.
Ofiarny i szczodroblivy
pokornie daje się łamać
i dzielić na cząstki,
abyśmy byli jedno.
Bierzesz go do ręki
z szacunkiem
i wierzysz, że
w każdym okruszku
jest wtopiony ogrom
życzliwości ubarwionej Bożym
błogosławieństwem.
Potęgą opłatkowej pokory
skruszony
łamiesz w sobie to,
co nie mogło się złamać.
Stajesz się miękki na przebaczenie
i składasz pastuszą ofiarę
w rodzinnym Betlejem.

Dzieci, wnuki i bliscy przyjaciele.
Tyle na raz ciepła i płomieni,
Że zda się promienieć izba cała.
Choinka błyszczycy, skrzy się i mieni,
Drży naczelną świec – świeca biała.
W oczach dziecięcycy błysk za błyskiem
miga.
Prześwietlicy by chciały paczki z darami
Lecz Ojciec wzrokiem po modlitwy ściga
Za nieobecnych między nami.
Na stojnej choince szukają śladów
Osób, których kiedyś mocno kochali,
Między aniołami bytu dziadów,
Pracowitej babci w domu z koralami.
Znów miłej emocji chwila nastaje:
Ociec swą głębię serca obnaża,
Biały opłatek każdemu podaje,
I czego pragnie w życzeniach wyraża.
Nastrój radosny, błogosławiony
Wspólnym śpiewaniem kolęd podsycany,
Wzajemną życzliwością karmiony,
Trwa przez lata niezapomniany.

Czas na innowacje !

Podczas ostatniego Kolegium Redakcyjnego od redaktor Ani usłyszałem: „Drogi Zygmuncie! – czas na złamanie Twojego monopolu pisarskiego , czas na innowację „Przewodnika”. Przez trzy lata składając kolejne wydania pisma „nauczyłam się” Twojego rozumowania i sposobu formułowania myśli. Zygmuncie! - czas na innowację ... posłuchaj mnie, czas pokaże, że miałam rację” – tyle z wypowiedzi Ani. Koleżanka ów tekst wypowiedziała „autorytatywnie tonem nie znoszącym sprzeciwu”, więc pozostało mi się tylko podporządkować piękniejszej części Redakcji pisma.

Nasza propozycja, to stworzenie nowej rubryki o nazwie, np. „**Nasze forum**”. Byłby to comiesięcznie zarezerwowany kącik przeznaczony do dyspozycji terenowych korespondentów i ludzi z Kół PZN, którzy mają pasję pisania i chcieliby przekazać innym informacje o swoim środowisku, jego problemach lub osiągnięciach.

Zakładane warunki, to:

*** objętość do dwóch stron maszynopisu zapisanego czcionką nr 16**

*** tekst – bez ingerencji Redakcji – będzie drukowany na odpowiedzialność autora.**

Korespondencję najlepiej kierować na mój adres domowy lub nadsyłać go do Okręgu - do Ani, co jednak na pewno wydłuży wędrówkę tekstu na moje biurko.

Otrzymywane materiały będę starał się drukować wedle kolejności otrzymywania korespondencji i zobowiązuję się je dostosowywać do: np. przeżywanych świąt, pory roku. Jednocześnie informuję, że np. w okresie Wielkanocnym nie będziemy publikować materiałów ze spotkania opłatkowego, bo wtedy będzie pora na relację związaną z aktualnym świętem.

Serdecznie namawiamy do współpracy, prezentacji swojego dorobku, ważnych wydarzeń oraz tego wszystkiego, czym pragniecie pochwalić się przed innymi.

<Zygflor> 2007-11-14

P.s.

Tak więc oczekuję na pierwsze propozycje z terenu i ... uruchamiamy „**Nasze Forum**” – szpaltę przeznaczona dla Was...